

# N. Chruszczow odwiedził grupę radzieckich sił zbrojnych w Niemczech

**BERLIN (PAP)** Na stadionie odbył się masowy wiec, który otworzył generał armii I. I. Jakubowski. Na wiecu wygłosił przemówienie N. S. Chruszczow. Pierwszy sekretarz KC KPZR, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. S. Chruszczow odwiedził w poniedziałek grupę radzieckich sił zbrojnych w Niemczech.

## J. Furcewa w Londynie

**LONDYN (PAP)** W dniu 1 bm. przybyła do Londynu na zaproszenie rządu brytyjskiego minister kultury ZSRR J. Furcewa.

Na lotnisku londyńskim min. Furcewa powitali brytyjski minister stanu do spraw zagranicznych P. Thomas, charge d'affaires A. Romanow i wyżsi funkcjonariusze ambasady radzieckiej.

## Złote odznaki dla Skuszanki i Krasowskiego

(Inf. wł.) W dniu wczorajszym odbył się w Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa spotkanie przewodniczącego i członków Prezydium RN m. Krakowa z dotychczasowym dyrektorem Teatru Ludowego w Nowej Hucie — Krystyną Skuszanką oraz reżyserem tegoż teatru Jerzym Krasowskim.

Podczas spotkania przewodniczący Prezydium RN m. Krakowa tow. Zbigniew Skolicki podziękował K. Skuszance za jej wkład pracy w dzieło rozwoju teatru nowohuckiego i równocześnie udekorował ją oraz J. Krasowskiego Złotą Odznaką m. Krakowa.

Jak wiadomo K. Skuszanka i J. Krasowski przeszli do pracy teatralnej w stolicy.

# Transportowcy i drogowcy wybrali nowe władze związkowe

(Inf. wł.) W wyniku odbywającej się ostatnio VI Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej Zarządu Okręgowego Związku Zawodowego Transportowców i Drogowców przewodniczącym Zarządu Okręgowego w Krakowie ponownie został wybrany tow. Władysław Juszcak. W konferencji uczestniczyli 170 delegatów i zaproszonych gości w tym m. in. przewodniczący Zarządu Głównego Związku Mieczysław Grad.

Uchwała podjęta na konferencji zobowiązuje zarząd m. in. do przeprowadzenia odpowiednich interwencji w celu

lepszego zaopatrzenia w środki transportu kolejowego i samochodowego, zakładów podległych Centralnemu Zarządowi Dróg Publicznych. To samo dotyczy części zamienionych i podzespołów zwłaszcza do transportu samochodowego. Stan zaplecza technicznego zakładów zrzeszonych w Związku uznano za niezadowalający.

Uchwała zobowiązuje Zarząd Okręgu aby w porozumieniu z Zarzadem Głównym i Ministerstwem Komunikacji czynił dalsze starania w celu możliwie szybkiego uregulowania spraw placowych. Dotyczy to w szczególności plac kierowniczych, drogowej służby linowej i pracowników Wojewódzkich Zarządów Dróg Publicznych.

Nowe władze związkowe zobowiązane zostały również do starań o zwiększenie limitów na budownictwo przyzakładowe. (b)

## Nowy rząd jugosłowiański

**BELGRAD (PAP)**

Rada Związkowa Skupaszczy Federalnej Jugosławii wybrała na przewodniczącą Federalnej Rady Wykonawczej (rządu) P. Stambolicia, a na wiceprzewodniczącą B. Krajgera, M. Minicia i V. Zekovicia. Sekretarzem stanu (ministrem) do spraw obrony narodowej mianowano I. Gosnjaka, sekretarzem stanu do spraw zagranicznych — K. Popowicia, sekretarzem do spraw przemysłu — F. Bajkovicia, sekretarzem do spraw transportu i łączności — M. Cetinicia, sekretarzem do spraw handlu zagranicznego — N. Dzuverovicia, sekretarzem do spraw finansów — K. Gligorowa, sekretarzem do spraw rolnictwa i leśnictwa — J. Ingolicia, sekretarzem do spraw wewnętrznych — W. Lukicia.

Sekretarza stanu do spraw obrony narodowej gen. I. Gosnjaka mianowano zastępcą naczelnego dowódcy sił zbrojnych Jugosławii. W myśl konstytucji dowódcą naczelnym jest prezydent republiki.

## „Karlik” z AGH

# Nagrody dla klubów studenckich

**WARSZAWA (PAP)**

Klub studentów inteligencji „Kontrasty” w Szczecinie otrzymał główną nagrodę Wyższego Związku Zawodowego Pracowników Szkolnictwa Wyższego za udział w tegorocznej dekadzie Ziemi Zachodnich i Północnych, zorganizowanej przez Rady Naczelne TRZZ i ZSP, Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego oraz Ośrodek Kultury i Informacji NRD. Nagrody problemowe przyznano klubom: TRZZ — w Poznaniu, „Spirali” z Politechniki Gliwickiej i „Karlikowi” z AGH w Krakowie.

Nagrody wręczyła w poniedziałek przedstawicielom klubów wiceminister szkolnictwa wyższego Eugenia Krassowska.

# Gazeta Krakowska

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Kraków, wtorek 2 lipiec 1963 r.

Rok XV  
Cena 50 gr  
Wyd. A  
Nr 155 (4685)

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

## Reforma od dawna oczekiwana

# Zmiany zasad finansowania postępu technicznego i ekonomicznego

**WARSZAWA (PAP)** Ministerstwo Finansów — po wielomiesięcznych pracach, dyskusjach i konsultacjach — przygotowało projekt reformy zasad finansowania postępu technicznego i ekonomicznego. Zasadniczym celem tej oczekiwanej od dawna reformy jest, zgodnie z uchwałami X Plenum KC PZPR, stworzenie bardziej sprzyjających warunków podejmowania prac z dziedziny rozwoju techniki i ekonomiki oraz szybkiego zastosowania wyników prac badawczych w praktyce. Projekty nowych aktów normatywnych scharakteryzował wicemin. finansów — J. zef Trendota w rozmowie z przedstawicielem PAP.

**DECENTRALIZACJA.** Oznacza to, że większa niż dotychczas część środków funduszu oddawana będzie do dyspozycji określonych przedsiębiorstw w celu samodzielnego realizacji planowanych zadań rozwoju techniki.

**ROZSZERZENIE ZASIĘGU FUNDUSZI.** Przewiduje się rozszerzenie instytucji funduszu postępu także na przedsiębiorstwa z zakresu postępu organizacyjno-ekonomicznego w zakładach, branżach lub całych gałęziach gospodarki. Odnosi się to w szczególności do takich dziedzin, jak organizacja zarządzania, zaopatrzenie i zbyty, kooperacja i specjalizacja produkcyjna, organizacja transportu itd. Określonymi z góry kwotami dysponowałyby w tym zakresie przedsiębiorstwa.

**NAGRODY.** Zakłada się pewne zmiany w systemie nagradzania za postęp techniczny i ekonomiczny. Chodzi tu o pełniejsze powiązanie nagród z efektywnym wkładem pracy określonych osób lub zespołów w rozwiązanie poszczególnych problemów i szybką realizację udanych rozwiązań do produkcji.

**ZBYTY OPLACAŁA SIĘ NOWA PRODUKCJA.** Jak wiadomo, z niedostatecznej akcją w pierwszym okresie po jej uruchomieniu taży się zwykle obniżona wydajność i nieosiągnięcie normalnych rozmiarów produkcji. Pociąga to za sobą wzrost kosztu jednostkowego, przejściowa obniżka rentowności przedsiębiorstw i odpływ na fundusze, w których zainteresowane są ich załogi.

Dla wyeliminowania tego zjawiska proponuje się alternatywne rozwiązania bądź przez przejściowe dopłaty z funduszu lub z budżetu do cen nowych wyrobów, przejściowe ukształtowanie na wyższym poziomie zaopatrzeniowych cen zbytu na te wyroby, bądź też rozłożenie nadwyżki kosztów związanych z rozruchem produkcji na kilka lat.

**PLACE A ROZWOJ TECHNIKI.** Jeśli chodzi o wydatkowanie funduszu plac, system bankowej kontroli i budżetowej ustawionej jest w taki sposób, że przedsiębiorstwa starają się przede wszystkim wykonywać plany produkcji bieżącej, opierając się z realizacją zadań rozwojowych. W tej sytuacji zamierza się wprowadzić — na razie tylko dla przemysłu maszynowego podległego MPC — oddzielne limity funduszu plac na bieżącą produkcję oraz na rozwój techniki (bez względu na źródło finansowania). W toku kontroli bank nie wiązałby rozmiarów faktycznego funduszu plac, wydatkowanego na prace rozwojowe, z rozmiarami wykonanej produkcji.

**FINANSE INSTYTUTÓW.** Równocześnie przygotowano projekt aktu prawnego w sprawie zasad gospodarki finansowej Instytutów naukowo-badawczych, które w większym niż dotychczas stopniu mają opierać swą działalność na rozrachunku gospodarczym.

## Sezon żeglarski w pełni. Na zdjęciu: Jachty na Zatoce Gdańskiej.

CAF — fot. Konek



W dniu 30 czerwca I sekretarz KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Władysław Gomułka przybył do Berlina w związku z 70-leciem urodzin Waltera Ulbrichta i sekretarza KC SED i przewodniczącego Rady Państwa Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Na zdjęciu: W. Gomułka przemawia na lotnisku Schoenefeld.

# Władysław Gomułka powrócił do Warszawy

**WARSZAWA (PAP)** Wczoraj w godzinach porannych powrócił z Berlina do Warszawy I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, który uczestniczył w uroczystościach z okazji 70 rocznicy urodzin Waltera Ulbrichta.

Na lotnisku warszawskim Władysława Gomułkę powitali: przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki, prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz, członkowie Biura Politycznego i sekretariatu KC PZPR, członkowie Rady Państwa, rządu i KC PZPR.

# Rolnicy przewidują Plony powinny być nieźłe

**WARSZAWA (PAP)**

Jakie będą tegoroczne plony? Oddajemy głos doświadczonym rolnikom i specjalistom rolnictwa z kilku województw.

Aleksander BOSEK, rolnik ze wsi Polomyja w pow. Strzyżów, jest optymistą. Chociaż — mówi on — zima początna u nas dość duże straty, zwłaszcza w zasiewach żyta, którego znaczną część trzeba było zorać a pola powtórnie zasiał, pozostałe zboża zapowiadają się nieźle.

Zbiory żyta będą jednak słabsze niż w normalnym roku. Natomiast dużo sobie obieujemy po oźmiej pszenicy.

Rolnicy ze wsi Rakszawa w pow. Łańcut — Edward CYBURT i Józef FUS są identycznego zdania. Tu również plony żyta będą słabsze, zwłaszcza na piaszczystych glebach.

Podobne opinie wyrażają rolnicy i fachowcy w woj. krakowskim. O ile tylko nie przeszkodzi deszcze lub burze urodzaje będą dobre, z wyjątkiem żyta, również i tu „dotkniętego” przez zimę.

Najbardziej optymistyczne prognozy plonów zbóż nadeszły z Opolszczyzny. Wielu rolników uważa, że będą one na poziomie ub. roku, a w niektórych rejonach nawet wyższe.

Jan PEŁECHATY, rolnik ze wsi Wysoka w pow. Głubczyce mówi, że najlepiej zapowiada się pszenica odmiany „żelazna”, dobre są również zboża jare.

Franciszek SURA ze wsi Domaradz w pow. Opole sądzi, że w jego okolicy plony żyta będą nawet lepsze niż przed rokiem, nie mówiąc o pszenicy. Jedyne miejscami zbiór owsa będzie słabszy.

W woj. łódzkim plony zbóż zapowiadają się również lepiej niż przed rokiem.

Tak m. in. oceniają sytuację Leon ADAMCZEWSKI i Wacław JANICKI — członkowie kółka rolniczego w Kemblinach w pow. Łęczyca. Jeżeli chodzi o żyto, jęczmień i pszenicę spodziewają się oni zwykłych plonów w granicach 1—1,5 kwintala z hektara.

Bardziej zróżnicowane opinie wypowiadają rolnicy woj. szczecińskiego. Tu występują w poszczególnych rejonach dość duże różnice klimatyczne — co w okresie ostatniej zimy nie pozostało bez dużego wpływu na zboża. Ogólnie jednak biorąc zarówno kierownicy PGR jak i chłopcy spodziewają się zebrać nieźle plony.

## W lipcu ogólnopolski kongres esperantystów

**WARSZAWA.** W dniach 21—23 lipca br. odbędzie się w Szczecinie XVII ogólnopolski kongres esperantystów. Na kongresie zostaną omówione dotychczasowe osiągnięcia ruchu esperanckiego w Polsce i na świecie oraz zostaną wytyczone kierunki działalności na najbliższy okres.

# 5 lipca egzaminy wstępne na wyższe uczelnie

5 lipca o godz. 9 rozpocznie się na wyższych uczelniach egzamin pisemny na I rok studiów dziennych. Z uwagi na przesunięcie w br. terminu egzaminów dojrzałości i opóźnienia w przesłaniu przez niektóre szkoły średnie podań kandydatów o przyjęcie na studia mogą zdarzyć się przypadki, że uczelnie wyższe nie będą mogły zawiadomić wszystkich kandydatów we właściwym czasie o terminie egzaminów.

W związku z tym kandydaci, którzy złożyli w swoich szkołach podania o przyjęcie na studia wyższe, powinni — w razie nieotrzymania zawiadomienia o terminie egzaminu — zgłosić się do wybranej uczelni w dniu 5 lipca.

Zmiejscowci powinni przjechać w dniu 4 lipca. Zapewnione są dla nich kwatery w domach akademickich.

## Z KRAJU

### Delegacja polska na VII posiedzenie Komitetu Wykonawczego RWPG

**WARSZAWA.** W poniedziałek wyjechał do Moskwy — na rozpoczęcie się tam VII posiedzenie Komitetu Wykonawczego RWPG — wiceprezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz.

### Groźne pożary w Bydgoszcz

**BYDGOSZCZ.** W niedziele na terenie woj. bydgoskiego wybuchło 5 pożarów. Najgroźniejszy pożar miał miejsce w miejscowości Okraglik pow. Tuchola. Z nieustalonych dotąd przyczyn zapaliła się wielka stodoła należąca do Ministerstwa Leśnictwa. Mimo energicznej akcji ratowniczej kilku straży pożarnych, obiekt spłonął całkowicie.

### W Gdyni pobito rekord wyładunku zboża

**GDYNIA.** Realizując zobowiązania podjęte przed „Dniem portowca”, załoga gdynińskiego elewatora wraz z brygadami przeładunkowymi m. in. Jana Zalewskiego, Jana Szczodrowskiego i Mariana Wojtasa, pobiła rekord wyładunku zboża. W ciągu jednej doby wyładowano ze statku „Aubade” bandery norweskiej 8 tys. ton zboża. Ostatni rekord wyładunku zboża wynosił 7,753 tony ze statku „Manshata”.

Rekordowy wyładunek stał się możliwy dzięki skomercowaniu na statku maksymalnej ilości urządzeń przeładunkowych oraz przepływaniu zboża zarówno do elewatora jak i ustawionego przy burcie pływającego magazynu „Traugott”. Był to wyładunek „na dwie burty”.

### Ograniczenie ruchu turystycznego w Rzeszowie i powiecie odwołane

**RZESZÓW.** W związku z całkowitym zlikwidowaniem epidemii duru rzekomego B Wojewódzki Inspektor Sanitarno-Epidemiologiczny w Rzeszowie odwołał ograniczenie ruchu turystycznego na terenie miasta Rzeszowa i powiatu rzeszowskiego. Wcześniej, bo 24 czerwca br. odwołano zostało także ograniczenie w pow. Sanok.

### Przemysł materiałów budowlanych w II kwartale

**WARSZAWA.** W 1964 proc. wykonania plan II kwartału br. przemysłu materiałów budowlanych, likwidując tym samym ok. 25 proc. zmnowych założeń.

Również zadania czwartej kwartału przez te gałęzi gospodarki przekroczone. Na rynek dostarczono dodatkowo m. in. 22 tys. ton wapna. W porównaniu z czwartym ub. roku plan ubiegłego miesiąca był wyższy o 8 proc.

### Szajka hien cmentarnych w potrzasku

**ŁÓDŹ.** Komenda Wojewódzka MO w Łodzi zakończyła śledztwo w sprawie 19-osobowej szajki złodziejskiej, która na terenie kilku województw obrabiała cmentarze. Herstem bandy był 31-letni Stefan Mejerowicz ze Szczecina. Złodzieje wyntonowywali marmurowe płyty nagrobkowe, przewozili samochodami osobowymi do Lublina i tam sprzedawali właścicielowi zakładu kamieniarskiego — Stefanowi Gólitowskiemu. Gólitowski płacił im za każdą płytę ok. 2 tys. zł, a po przeróbce sprzedawał za 12 tys. zł. Ogółem szajka dokonała 36 kradzieży, rabując 276 płyt nagrobkowych. Złodziei przyłapano na gorącym uczynku obrabowywania cmentarza w Zgierzcu.





**W** latach 1961-1980 Polska potrzeba będzie 17 tys. matematyków; nauczycieli, pracowników instytutów naukowych i ośrodków obliczeniowych. Uniwersyteckie wydziały (dzienne i zaoczne) łącznie z WSP wykształca w latach 1961-1965 około 2200 matematyków. Obliczenia Komisji Planowania mówią o konieczności zatrudnienia w tym okresie 3400 specjalistów. A więc przeszło 1000-osobowy deficyt kadrowy, który obciąża sytuację szkolnictwa, placówek naukowych i przemysłowych! Przepuszczalnie w 1965 roku ośrodki obliczeniowe dysponować będą 65 maszynami matematycznymi. Przeciętnie obsługa każdej z nich wymaga zatrudnienia 10 matematyków. W 1968 roku ilość maszyn zwiększy się do 150 — a więc z chwilą, gdy tegoroczni kandydaci odbierają dyplomy, w Polsce same tylko ośrodki obliczeniowe czekać będą z etatami na 1500 absolwentów wydziałów matematycznych!

Wśród obecnych maturzystów, którzy mają zamiar ubiegać się o przyjęcie na uczelnię, zaledwie 2,4 proc. wybrało matematykę. W tym najmniejszą ilość kandydatów (1,5-1,9 proc.) zgłaszają szkoły 3 województw: katowickiego, poznańskiego i krakowskiego! W ubiegłym roku, mimo bardzo pobłażliwej selekcji, uniwersytem zabrakło 100 studentów do skompletowania pierwszego roku na wydziałach matematycznych. Aktualnie sytuacja zapowiada się jeszcze gorzej. Uczelnie zwiększyły limity w stosunku do poprzedniego roku o 130 miejsc. Są w stanie przyjąć 950 kandydatów, tymczasem dotychczas (czerwiec) statystyka wniesie tu zapewne jakiś poprawki! Chęć studiowania matematyki zgłosiło 770 osób — o 51 mniej, niż w analogicznym okresie poprzednim!

Tak wyglądają fakty...

**PRZYCZYNY**

Władze oświatowe służą tutaj gotową, jednoznaczną i w ich przekonaniu całkowicie słuszną opinią: „Ci, którzy mają zdolności do nauki ścisłych wolać studia politechniczne. Konkurencja zawodowa: inżynier — matematyk, przemawia bezsprzecznie na korzyść specjalności inżynierskich. Matematyka kojarzy się dla większości głównie z zawodem nauczyciela. A więc z zawodem nieszczytnie rentowym. Nietawo jest walczyć z „uprzedzeniami”, za którymi stoją niezbita racja lepszych perspektyw materialnych”.

Oczywiście byłoby błędem nie liczyć się z umiejętnością (a i potrzebą) jakiegoś trzeźwego rachunku życiowego u 18-latków. Szanowni opiniodawcy pozwól jednak, że ich tłumaczenia potraktujemy z dużą dozą wątpliwości. Gdyby im bowiem dać absolutną wiarę, czym wtedy wyjaśnimy inne niezrozumiałe zjawiska? To, że np. na historii sztuki zgłoszenia 3-4-krotnie przewyższają limity miejsc, że podstawowe wydziały filologiczne nie przeżywały kryzysu, że szkoły artystyczne nie ogłaszają deficytu?

Złota legenda wybranych zawodów utraciła już swój blask. Maturzyści mogą w kalkulować w swe plany przyszłą ewentualność ku-

# ZAWÓD MATEMATYKA czeka na... ODKRYCIE

pienia sobie „Wartburga”. Mogą rozważać różnice szans i możliwości. Ale trudno przypuścić, aby nie dostrzegli, że w Polsce pensje rosztyldowskie — jeśli w ogóle są — nie są pensjami notowanymi na legalnej liście uposażeń.

**NA CO CZEKAJĄ UCZELNIE?**

Gdyby nie limity miejsc — ten jedyny bezpiecznik i regulator samostojącego ruchu kandydatckiego — szkoły wyższe, a wraz z nimi inne zainteresowane czynniki okazałyby się całkowicie bezradne wobec żywiołowych metod wyboru studiów. Trzeba raz narazicie zaprzestać szukania ucieczki w dobrodusznym kamuflażu: jakoby młodzież nie słuchała mądrych rad i przestróg, kierowała się tylko względami merkantylnymi. Może to i prawda — ale obok niej istnieje druga, niewspółmiernie ważniejsza: nie ma zorganizowanego systemu polityki naboru, nie ma aparatu wykonawczego pod tym „tytułem”!

Zadna uczelnia, czy inna kompetentna tu instytucja, nie potrafi od ręki wyprzedać zagmatwanego problemu 17 tys. matematyków na drogie pożądanych prawidłowości. Jeśli jednak z roku na rok zamiast oczekiwanej poprawy następuje tylko pogorszenie — nie sposób dalej chować się za plecy maturzystów „niechętnie decydujących się na studia matematyczne”. Niechże jest tutaj tylko fakt, z którym należy walczyć.

Na co czekają uczelnie? Na nagłe odkrycie przez samych kandydatów zawodu matematyka? Podobnego odkrycia musi dokonać nie kto inny tylko uczelnia! Tylko taka zależność wchodzi w rachubę. Na uczelniach spoczywa obowiązek wykształcenia 17 tys. matematyków. Do uczenia należy więc tym samym obowiązek wstępnych posynań w zakresie spopularyzowania deficytowego kierunku studiów. Do nich należy konkretnie: wyszukanie i zwerbowanie odpowiedniej ilości kandydatów. Niejednokrotnie pisaliśmy już na naszych łamach i jeszcze raz powtarzamy — punkty informacyjne, spotkania studentów, czy nawet asystentów z maturzystami organizowane „na 5 minut” przed egzaminem dojrzałości, pogadanki wychowawców — to tylko o chwierdki, maskujące brak właściwego programu rekrutacyjnego. Uniwersytet Łódzki zorganizował w ubiegłym roku kurs uzupełniający z matematyki dla przyjętych na studia z wynikiem dostatecznym. Dał on zaskakujące rezultaty dydaktyczne. Innowacja łódzka — to już jest jakaś próba sforosowania problemu!

Dla czego władze oświatowe nie pomyślały, aby na uczelniach stworzyć odrębny aparat rekrutacyjny, utrzymujący stałą i systematyczną, terenową i bezpośrednią łączność ze szkołami średnimi wybranych rejonów? Dlaczego nie pomyślały o zorganizowaniu akcji propagandystów z ramienia uczelni, którzy by w terenie spełniali po prostu i dosłownie funkcje „agentów” danego kierunku studiów? Zresztą wybór metod to już sprawa fachowców.

Utopijne pomysły? Proszę bardzo — ale co lepszego robimy obecnie? Zamiast działać — uprawia się, rozgłaszając wszystkim i wszędzie, „metafizykę przyczyn”. Młodzież nie chce, młodzież szuka dobrych zarobków — szkoły średnie nie budzą zainteresowań matematycznych, nie rozwijają zdolności, bo ogólny poziom nauczania matematyki jest niski. A niski jest dlatego, że uczelnie kształcą znikomym procentem specjalistów. Uczelnie znowu nie mogą kształcić więcej, bo młodzież nie chce, bo młodzież szuka dobrych zarobków... Błędne koło „i a d n i e” się zamyka...

M. SZELINGOWSKA



Delegacja ZSL z Nowego Targu przekazała na ręce dyrektora Muzeum Rawolnej w Warszawie Jany Balcerek pamiętniki z okresu walk chiopskich na tym terenie w latach 1932-37. Na zdjęciu: fragment uroczystości. CAF — fot. Wdowiński

## mozaika Kulturalna

**WCZASOWA LEKTURA**

„Iskry” wydają w klubie „Srebrnego Klucza” powieść kryminalną Jacka Wołowskiego „O set pieni się w mroku”. Z tej samej serii wydawnicza H. K. Rómbińska „Senator wraca”. Również w tym samym wydawnictwie wydają „Przygoty Sierlocka Holmesa”, Czytelnik, z serii „Z Jamnikiem”, wyda książkę Zb. Mitnera „Mroki dnia”. Również MON zapowiada nowe książki Joe Alexa, Kłodzkiej i Kwiatkowskiego.

tyczy graficznego opracowania plakatu o tematyce oszczędnościowej z hasłem PKO. Termin zgłaszania prac zapotrzebowanych gotłem: 10 października br. (PKO Warszawa, Świętokrzyska 12).

**FILMY, FILMY**

Możliwość produkcji warszawskiego atelier obliczone są na 8 filmów fabularnych rocznic a ponadto 40 filmów dokumentalnych i około 100 wydań kroniki. W chwili obecnej wyróżnia przystawie komedie „Zona dla Australijczyka” z Elżbietą Czyżewską i Wiesławem Gołasem. Aleksander Ford podejmie ekranizację „Pierwszego dnia wolności”. We Wrocławiu natomiast do produkcji weszły: „Skapani w ogniu” według Wojciecha Żukrowskiego, „Anielska z okretu Kolumba” według scenariusza Wilhelma Macha i Zdzisława Skowronskiego. W Łodzi natomiast dobiega końca produkcja filmu „Gdzie jest generał” reż. Tadeusz Chmielewski. (1)

**KOLOROWA TV**

Jak twierdzą w tajemniczeni jest to jeszcze u nas muzyka przyszłości. Obiecuje program eksperymentalny za 2-3 lata, a dopiero po 1970 roku Warszawa przystąpi do nadawania pierwszych kolorowych audycji.

**NOWY KONKURS**

Tym razem ogłoszono go PKO wspólnie z Ministerstwem Kultury i Sztuki. Do-

**PIĘKNO GÓR STOŁOWYCH — SZCZELINIEC WIELKI**

Góry Stołowe albo inaczej Spękane Wierchy, to piękne tereny o stromych zboczach, urwiskach skalnych z płaskowca i margla. Turysty i wczasowicze chętnie przybywają w te strony, mając w tym rejonie przed sobą wysokogórską wspaniałość. Na zdjęciu: wczasowicze w Górach Stołowych — Szczeliniec Wielki 918 m n.p.m. CAF — fot. Wołoszczuk

# „LAS” W LESIE czyli JAGODOWE ZBIORY

końskim — kierownikiem działu produkcji i zbytu centrali krakowskiej „Las”, ruszyliśmy późnym popołudniem na punkty skupu w województwie. Za lesne plody z krakowskich rewirów centrala w ub. roku uzyskała ogółem 100 milionów zł, gospodarka narodowa — 750 tys. dolarów za eksport. Krakowski „Las” zajął i miejsce w kraju. Statkami przez Gdynię, samolotami, wysłano w świat przeszło tysiąc ton czarnej jagody, poważne partie grzybów świeżych i suszonych, miodu spadziowego, malin, jeżyny, głogu, dzikiej róży, stroiszu leśnego, ślimaczków-winniczek, tarniny, jarzębiny, czarnego bzu, brusznicy, piactwa, dziczyzny bitej i żywej itd. Nie sposób o wszystkim wspomnieć.

„Las” zbiera w lesie ponad 52 asortymenty leśnych owoców i plodów. Jak zapowiadają się zbiory i czym obdarzą nas lasy w tym roku? „Zielone rewiry” to nowa i bardzo opłacalna gałąź gospodarki narodowej. Mgr Cz. Batek — wicedyrektor centrali „Las” robi ciekawe porównania:

— Jeśli dochody z eksploatacji, z gospodarki drzewnej w lasach przyjmujemy za 100, to dochody z runa leśnego i plodów leśnych wynoszą już dzisiaj 75-80 punktów...

— Innymi słowy prawidłowo prowadzona gospodarka leśnymi bogactwami, może dać te same, albo nawet większe korzyści niż tradycyjna eksploatacja zasobów drzewa...

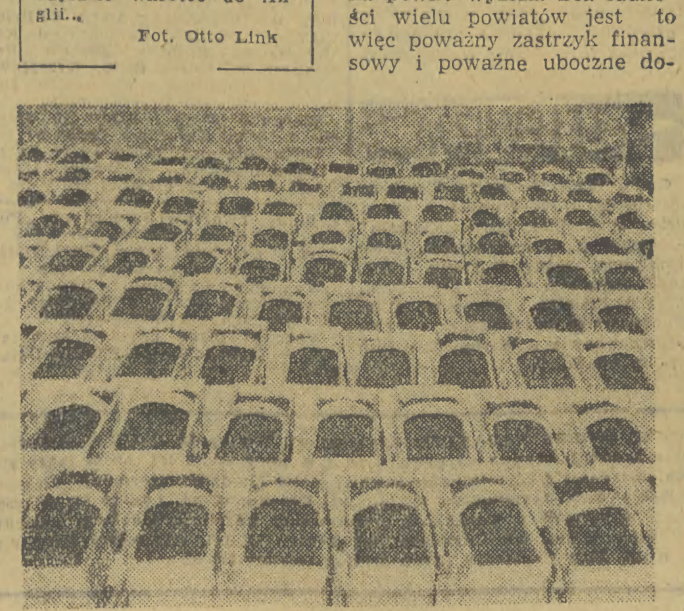
Odwiedzamy punkty skupu w Będzieszynie koło Czerwca, w Witowicach pod Nowym Sączem, w Porąbce Iwkowskiej, Iwkowej, Muchówce, Lipnicy Murowanej w Bocheńskim i wiele in. Od środy ub. tygodnia trwa oficjalny skup. Do najbardziej „towarowych” rejonów w ub. roku należało Rabezańskie (z Myślicami, Nowym Targiem i Limanową, skupiono ok. 650 ton jagody). W tym sezonie swoje rekordy bije Bocheńskie, w poniedziałek 24 mln skupiono w jednym dniu 3.661 łubianek z jagodą (1 łubianka = 3 kg), załadowano trzy wagony; w Tuchowie skupiono — 2.283 łubianki i w pow. Nowy Sącz — 2.364. Razem, płon jednego dnia — 25 ton owocul! Pierwsze dwa załadowane wagony w Bochni, je-

W punkcie skupu nr 12 centrali „Las” w Witowicach w Nowosądeckim. Dzielwiczki Elżbieta Dudek i Zosia Nowak przyniosły po cztery łubianki z jagodami. Bronisław Pawlik — kierownik punktu wypłaca zbieraczkom 160 zł. W poniedziałek punkt skupił 250 łubianek.

Ceny skupu: — początkowo były wyższe, obecnie wynoszą 20 zł za łubiankę, czyli 7 zł za kilogram jagód na eksport i 5 zł na rynek krajowy. Ceny wolnorynkowe natomiast są bardzo wysokie bo 10-15 zł za litr, czyli zaledwie za trzy czwarte kilograma! Detal i „detalści” czerpią nieproporcjonalnie wysokie zyski, wartość odpowiednio władze problemem tym zainteresować...

Zbieractwo: — brak specjalizowanych zbieraczy, zbieranie leśnych plodów nadal „na dzieciach stoł”, mimo możliwości znacznego zarobku sezonowego. Za samą czarną jagodę zbieracze w ub. roku otrzymali 30 mln zł wynagrodzenia, w br. kwota ta będzie na pewno wyższa. Dla ludności wielu powiatów jest to więc poważny zastrzyk finansowy i poważne uboczne do-

Pierwsza partia łubianek z czarną jagodą już ułożona w wagonie. Drugi wagon z Bochni, via Gdynia odjedzie wkrótce do Anglii...  
Fot. Otto Link



(Inf. Wł.) Nasze województwo jest — jak wiadomo — kolebką nowej gałęzi wytwórczości przemysłowej — metalurgii proszków. Zapoczątkowano ją w Trzebinii w tamtejszych Zakładach Cynkowych, a obecnie w Zywcu, w Fabryce Maszyn, zakończone zostały prace nad konstrukcją pierwszej polskiej prasy hydraulicznej do ceramiki metalu.

W tym w pełni zautomatyzowanym urządzeniu wytwarzane są proszki z metali i stopów różnego rodzaju wyroby masowe jak łożyska samosmarujące, styki elektryczne, elementy armatury itp.

Jak obliczają fachowcy w Trzebinii, gdzie doświadczalnie uruchomiono już produkcję wyrobów masowych z proszków, element maszynowy wytworzony tym sposobem jest o połowę tańszy niż identyczny przedmiot zaryzowany tradycyjnym systemem, a więc odiany i poddany obróbce mechanicznej.

Prototyp żywieckiej prasy w której z proszków, pod silnym naciskiem, w gniazdowno umieszczonych matrycach, prasowane są bieżące takie właśnie elementy, wykonany zostanie w tym roku. W przyszłym budować się będzie seria informacyjna.

Konstrukcje tego ze wszech miar interesującego urządzenia opracowano w Biurze Projektów i Dostaw Aparatury Chemicznej w Krakowie. Na czele zespołu specjalistów stoją inżynierowie Naczelni i Wysocki.

Zywiecka Fabryka Maszyn, która specjalizuje się — jak dotychczas — w budowie pras do mas plastycznych, przede wszystkim bakelitów, przygotowuje także kilka innych nowości.

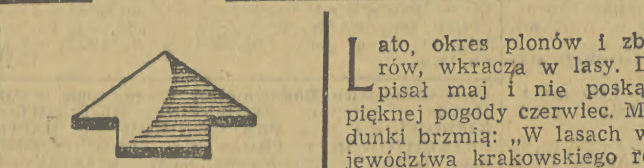
Podjęto np. prace nad budową prasy hydraulicznej o nacisku 40 ton, na które to urządzenia — jak sygnalizują centrale handlu zagranicznego — istnieje duże zapotrzebowanie za granicą m. in. w Związku Radzieckim.

Prócz ZSRN maszyn żywieckie zakupy także w tym roku Indie, Egipt, Maroko.

Z myślą o utrzymaniu rangi znanego i cenionego eksportera specjalistów żywieccy podejmują także prace nad ulepszeniem swych urządzeń. Na „pierwszy ogień” idzie prasa o nacisku 60 ton, którą zamierza się w pełni zautomatyzować. (aw)

**NOWINKI Z KRÓLEWSTWA PRAS**

Warto z niego skorzystał, czekamy na szybko i duże dostawy także na rynek miejski i miejskie stragany. (nlk)



Przedsiębiorstwo Państwowe „Moda Polska” wystąpiło z ciekawą imprezą prowadzoną pod hasłem „Najpraktyczniejsza spódnica i bluzka z „Eury”. W ramach tej imprezy przygotowano specjalnie małą kolekcję ubiorów składającą się z 22 modeli bluzek i 7 modeli spódnic. Poszczególne modele uszyto w krótkich seriach. Łącznie przygotowano dotychczas 6 tys. bluzek i 5 tys. spódnic. Bluzki uszyto głównie z najmodniejszych jedwabów sztywnych w groszki oraz w tzw. „wzór krakowski”. Spódnice — z cienkiej elany oraz tropiku.

Impreza ta wykazała, jak ogromne jest zapotrzebowanie na taki najpraktyczniejszy strój. Ponieważ PP „Moda Polska” ma ograniczone możliwości produkcyjne, apeluje do innych drobnych producentów o podjęcie tej bardzo pożytecznej produkcji i deklaruje swą pomoc. Ośrodek Informacyjny Mody Polskiej może dostarczyć na żądanie projektów modeli oraz służyć radą w zakresie doboru tkanin.

Cała noc trwa załadunek wagonów łubiankami z jagodą na eksport. Konwojentami wagonów do Gdyni są bocheńscy kolejarze: poniedziałek noc — załadunek, wtorek rano — odjazd, środa — Gdynia, czwartek rano — z Gdyni w Bochni.

Zatelefonowałem na portiernię i powiedziałem czuwającym tam ludziom, że już są niepotrzebni. — Serdecznie dziękuję wszystkim, wszystkim — mówiłem. — Powiedziecie w fabryce, że tego nigdy nie zapomnę.

Tego samego dnia przyjechał do Komitetu sam Powiatu i zamknął się ze mną w pokoju długo klarował potrzebę pełnej mobilizacji wszystkich sił przeciw podziemu. Zrazu nie wiedziałem, do czego zmierza, ale wkrótce pojąłem jego plan. „Ekspres” zamieścił wieczorem wytłuszczoną notatkę o aresztowaniu przez organa Bezpieczeństwa Publicznego dwóch osobników, przy których znaleziono dokładny plan na kliniki położnicze i wypisany już wyrok śmierci na Annę Lutakową oraz żonę znanego profesora uniwersytetu, odbywającą pológ w tej samej klinice. Znowu wyłeczone moje nazwisko, cały zmyślony przebieg faktu zapotrzebowanego w spis prawdziwych, wstrząsających zbrodni terrorystycznych, których ofiarą padły między innymi kobiety i dzieci.

Nie protestowałem, nie należałem do siebie, moje nazwisko nie stanowiło mojej prywatnej własności. Było mi jednak przykro, gdy zaczęły napływać rezerwy z miejscowych fabryk i urzędów, wyrażające mi współczucie a im oburzenie. Wśród tych depesz i listów znalazłem również list od Dyny, ogromny, długi elaborat pisany na maszynie, pełen wykryczników, podkreśleń, cytowanych wierszy, wierszy Wielkich Poetów.

— Nie pochwałam — pisał — zamiaru zabicia Twojej małżonki, aby w ten sposób zalać Ciebie i Tobie podobnych, posiąć wśród was strach, ale to nie było nasze dzieło. Nie jesteśmy jedyni przeciwni. My nie postępujemy się takimi metodami walki, choć, jak sądzę, nam właśnie jej przypisują i, jeśli będzie potrzeba, znajdują się dowody, że to nasza robota i być może, legitymacje opozycyjnej partii, aby i ja przy okazji porzucić w opinii publicznej. Nie piszę tego, by się usprawiedliwić lub abyś myślał, że lituję się nad Tobą i że byłoby mi żal małżonki. To wy nam narzucałicie okrucieństwo, my się tylko bronimy. Sfałszowaliście referendum, sfałszujecie wybory, bo nie chcecie dopuścić, by naród wyraził w ten sposób demokratyczny

(Ciąg dalszy nastąpi)

**ROZBIÓR**



Pracownicy w zakładzie produkcyjnym w Zywcu, w Fabryce Maszyn, zakończone zostały prace nad konstrukcją pierwszej polskiej prasy hydraulicznej do ceramiki metalu.

Pracę na całym świecie rozpoczął się znowu powolny, ale staly wzrost zachorowań. Według danych Światowej Organizacji Zdrowia, w chwili obecnej kraj nasz zajmuje drugie miejsce w Europie pod względem zachorowalności na kile. Wypreżda nas tylko Francja, gdzie wskaźnik wynosi 75 (w Polsce około 24). Niepokojący wzrost zachorowań występuje zresztą w większości krajów europejskich, a szczególnie w krajach skandynawskich.

**O czym się znów mówić powinno**

Pracę na całym świecie rozpoczął się znowu powolny, ale staly wzrost zachorowań. Według danych Światowej Organizacji Zdrowia, w chwili obecnej kraj nasz zajmuje drugie miejsce w Europie pod względem zachorowalności na kile. Wypreżda nas tylko Francja, gdzie wskaźnik wynosi 75 (w Polsce około 24). Niepokojący wzrost zachorowań występuje zresztą w większości krajów europejskich, a szczególnie w krajach skandynawskich.

W lidze narastająca niebezpieczeństwa resort zdrowia zorganizował specjalną poradę poświęconą problemom chorób wenerycznych. Opracowane zostały postulaty dotyczące zwiększenia ilości przychodni, roztęszczenia pracy klinik, prowadzenia kursów specjalistycznych dla lekarzy, szkoleń niedoświadczonych do właściwej profilaktyki i leczenia pielęgniarek społecznych. Służba zdrowia przygotowuje się więc do nowych

Specjalne pole do działania mają szkoły i organizacje młodzieżowe. Od kilku bowiem lat występuje wyraźny wzrost zachorowań w grupie młodzieńczej. Szybko dokształcająca młodzież trzeba zapoznać z niebezpieczeństwem, wskazać tragiczne często skutki zakażenia i choroby.

Likwidacja chorób wenerycznych, to nie tylko leczenie konkretnych przypadków, ale również przede wszystkim odniehienie i likwidowanie wszystkich koczów chorobowych. I tu potrzebna jest pomoc społeczeństwa. Niezbędna staje się też wyraźna regulowanie wielu przesądów prawnych jak np. zagadnienie przymusowych badań i utrzymujące leczenia.

Trudno, bo skomplikowany społecznie, problem walki z chorobami wenerycznymi nabiera znów ostrości. Wskazuje jego rozwiązanie należy od tego, jaki zasięg zostanie nadany „Akcji W”. (olb)

